

Pierwsza nagroda przypadła I Warsz. Miejsk. Kołu Śpiewaczemu, którego inteligentnym kierownikiem jest Tadeusz Czudowski.

Chór ten zwrócił naszą uwagę kulturalną interpretacją. Żaden efekt dynamiczny nie był zlekceważony, kantylena miała linję wyrównaną, frazowanie — chwalebna staranność. Produkcja I warsz. miejsk. koła śpiew. była żywym przykładem tych możliwości artystycznych, jakie — przy skromnych stosunkowo środkach — można osiągnąć, jeśli praca chóralna rozwija się w atmosferze kompetencji i umiejętności.

Dobry poziom zaawansowania technicznego wykazał chór miesz. im. Moniuszki z Poznania pod dyr. St. Wiechowicza. (II nagroda).

Całkowite uznanie wyrazić również należy wileńskiemu „Hasłu“ (III) nagroda), które odśpiewaniem „Burzy morskiej“ K. Prosnaka złożyło dowody daleko posuniętej dyscypliny zespołowej oraz sumienności w traktowaniu zadań wykonawczych (dyr. J. Żebrowski).

Z innych chórów mieszanych korzystnie zaprezentowały się: XVII Warsz. Miejskie Koło Śpiew. (dyr. W. Krzyżewski), „Halka“ z Podgórza (dyr. J. Marcinkowski) chór im. Moniuszki z Łodzi (dyr. K. Prosnak), „Seraf“ z Rybnika, kielecki chór Katedralny, „Zjednoczenie“ z Łodzi, „Echo“ wileńskie i in.

Jeżeli chodzi o liczebność zespołów z poszczególnych miast, pierwsze miejsce pod tym względem zajęła Łódź (5 chórów), drugie Warszawa (3), trzecie Wilno, Lwów i Lublin (2), pozostałe miasta wysłały po jednym. Słowem, na konkursie warszawskim reprezentowane było śpiewactwo polskie wszystkich naszych dzielnic. Gwoli ścisłości musimy jednak dodać, iż szereg skądinąd zaawansowanych chórów, jak „Ogniwo“ katolickie, „Echo“ krakowskie, „Lutnia“ warszawska i t. p. nie wzięło udziału w konkursie, tym samym turniej nie był pełnym wskaźnikiem możliwości i stanu artystycznego posiadania w dziedzinie naszej zespołowej kultury śpiewaczej. Fakt ten, o którym zresztą napomykamy na marginesie, w niczem bynajmniej nie może umniejszyć doniosłości tej wielkiej, pamiętnej imprezy artystycznej, jaką stanowił warszawski konkurs polskich kół śpiewaczych z kraju i zagranicy.

Tegoroczny Złot i turniej śpiewaczy był zarazem niezmiernie radosnym świętem pieśni polskiej, jej wspaniałą manifestacją, o rozmiarach w dziejach naszego śpiewactwa wyjątkowych.

Mgr. J. P.